Rok VII. Nr. 288. Sosnowiec, czwartek 20 października 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wielka ofensywa japońska

przeciw chińczykom w Mandżurji.

LONDYN, 19. 10. Otrzymano tu wiadomość, że japońskie wojska rozpoczęły wielką ofensywę przeciw oddziałom partyzantów w okolicach Mukdenu. Jednocześnie wzmocniona została ochrona od strony Korei, celem odcięcia partyzantów.

Posuwającym się wojskom japońskim towarzyszą przedstawiciele rządu mandżurskiego, którzy prowadzą propagandę wśród ludności miejscowej i organizują na miejscu administrację.

Zadanie wojsk japońskich jest bardzo trudne, ponieważ nieregularne wojska chińskie stawiają zajadły opór, obliczane są one na 30 tysięcy.

Po niezwykle zaciętej walce armji japońskiej udało się zdobyć główną bazę powstańców Tunghua, siedzibę tymczasowego rządu. W mieście tem przywrócona została administracja mandżurska i powstał konsulat japoński. Natomiast w zachodniej Mandżurji na kolei wschodnio-chińskiej powstańcy zajęli stację kolejową Szitoubaecz i miasta Anda, 80 kilometrów od Charbina.

Siły powstańców na tym odcinku wynoszą siedem tysięcy ludzi.

Projekty reorganizacji władz.

WARSZAWA, 19. 10. Ostatnio komisja dla usprawnienia administracji zajęła się projektami reorganizacji kontroli w aparacie rządowkym.

Projekt ten, opracowany przez płk. korpusu kontrolerów dr. St. Raczyńskiego, przewiduje utworzenie w każdem ministerjum i w przedsiębiorstwie państwowem kontroli, mającej na celu badanie celowości, gospodarności i legalności aparatu wykonawczego. Kontrola ta byłaby zależna od ministerjum.

W projekcie zaś organizacji władz, opracowanym przez komisję, przewiduje się utworzenie w każdem ministerjum t. zw. biura kierownictwa z fachowym wiceministrem na czele, jako organu kierowniczego, ustalającego program działalności ministerjum.

Uruchomienie linji kolejowej

G. Śląsk — Gdynia.

WARSZAWA, 19. 10. (wł.) W Paryżu odbyło się posiedzenie komitetu i rady zarządzającej francusko-polskiego towarzystwa kolejowego, które ma koncesję na budowę i eksploatację magistrali Górny Śląsk —Gdynia. Tematem obrad było sprawozdanie ze stanu robót, sprawy finasowe, przewidywania na przyszłość, a przedewszystkiem środki, jakie należy przedsięwziąć, aby z dniem 1 stycznia 1933 r. uruchomić środkową część linji między Karsznicami a Inowrocławiem, co umożliwi korzystanie z całej już magistrali na przestrzeni od Herbów Nowych do Gdyni.

W wyniku powziętych uchwał cała linja będzie oddana do prowizorycznej eksploatacji z dniem 1 stycznia 1933 r. Dotychczas nie zostało jeszcze zdecydowane czy prowizoryczną eksploatację nowowybudowanej linji prowadzić będzie bezpośrednio francusko - polskie towarzystwo kolejowe czy też zarząd polskich kolei państwowych na rachunek towarzystwa.

Powołanie do życia rady traktatowej.

WARSZAWA, 19. 10. (wł.) W izbie przemysłowo - handlowej w Warszawie, pod przewodnictwem prezesa Klarnera odbyło się posiedzenie konstytucyjne rady traktatowej, organizacji i samorządów gospodarczych. W skład rady weszli przedstawiciele związku izb przemysłowo - handlowych, prezesi izb rolniczych, rady izb rzemieślniczych centralnego związku przemysłu polskiego, naczelnych organizacyj kupiectwa oraz naczelnych organizacyj rolniczych. Zadaniem rady jest ustalenie opinji kół gospodarczych dotyczących całokształtu spraw, związanych z przewidzianą rewizją naszych traktatów handlowych. Organem wykonawczym rady jest biuro traktatowe, składające się ze znawców zagadnień traktatowych, delegowanych przez przemysł, rolnictwo, rzemiosło i handel i czynne jest przy izbie przemysłowo - handlowej w Warszawie. Na przewodniczącego rady powołany został poseł Paweł Ninkowski.

Do walki z traktatem wersalskim

ZAPRAWIAJĄ NIEMCY MŁODZIEŻ SZKOLNĄ.

BERLIN, 19. 10. (PAT.) Turyngijski minister oświaty Waechtler, członek partji narodowo - socjalistycznej polecił, aby począwszy od jutra poświęcić ostatnią lekcję w tygodniu wygłaszaniu djalogów skierowanych przeciwko traktatowi wersalskiemu. Uczeń lub nauczyciel winien odczytać art. 231 traktatu wersalskiego o winie, którą ponoszą Niemcy za wybuch wojny, a cała klasa ma odpowiedzieć słowami: „Niechaj pali nas duża hańba Niemiec aż do dnia odzyskania honoru i wolności“. poczem powinna się odbywać lekcja języka niemieckiego. Nowe rozporządzenie nakazuje ponadto urządzać co roku po Wielkiej Nocy serję odpowiednich wykładów o postanowieniach traktatu dotyczących ciem oderwanych od Niemiec, zbrojenia i winy za wybuch wojny.

Nauka historji w ostatnich klasach wszystkich szkół winna kończyć się 3-miesięcznem rozważaniem, poświęconem postanowieniom traktatu wersalskiego i idei walki.

„SŁAWOMIR CZERWIŃSKI“ — NOWY STATEK POLSKI.

WARSZAWA, 19. 10. (PAT). Ministerjum przemysłu i handlu komunikuje, że został podpisany kontrakt kupna statku, przeznaczonego dla celów polskiej marynarki wojennej. Nabyty statek posiada pojemność 2.450 ton. Cena kupna została w całości pokryta przez komitet floty narodowej.

Statek po otrzymaniu bandery wojennej, oraz dostosowaniu go do potrzeb marynarki będzie nosił nazwę „Sławomir Czerwiński“ jako wyraz hołdu dla zmarłego ministra oświaty, a zarazem protektora zbiórki na okręt „Dar szkoły polskiej“. Nadto na okręcie będzie umieszczona tablica uwidaczniająca udział młodzieży w budowie floty narodowej.

AUDJENCJA U OJCA ŚWIĘTEGO.

CITTA DEL VATICANO, 19. 10. (PAT.) Ojciec Święty przyjął na dłuższej audjencji gen. jezuitów O. Ledóchowskiego.

ANGLJA WYPOWIEDZIAŁA SOWIETOM PROWIZORJUM HANDLOWE.

MOSKWA, 19. 10. (PAT.) Wiadomość o wypowiedzeniu przez Anglję prowizorjum handlowego z Sowietami nadeszła do Moskwy późną nocą. Prasa moskiewska podaje ją na pierwszej stronie bez komentarzy. W kołach politycznych oceniają wypowiedzenie umowy jako skutki konferencji w Ottawie i jako konsekwencje wzrostu wpływów konserwatystów w rządzie Mac Donalda.

PREZYDENT HINDENBURG SPADŁ ZE SCHODÓW.

BERLIN, 19. 10. (PAT.) Dzienniki amerykańskie przyniosły dziś wiadomość o tem jakoby prezydent Hindenburg przed kilku dniami spadł ze schodów i potłukł się dotkliwie. Dzienniki niemieckie stwierdzaja wobec tego, że prezydent istotnie upadł, nie doznał jednak żadnych obrażeń tak, że nie przerywał wcale bieżących zajęć. W dniu dzisiejszym prezydent Hindenburg przyjął na posłuchaniu prezesa naczelnego związku przemysłu niemieckiego Kruppa

NOWY DYREKTOR GABINETU MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

WARSZAWA, 19. 10. (wł.) Dyrektorem gabinetu ministra przemysłu i handlu został mianowany mjr. Konrad Patek, który z dniem dzisiejszym objął urzędowanie.

146.068 BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 19. 10. (wł.) Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 15 bm. na terenie całego państwa 146.068 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 100 osób.

WŁOSI U MIN. KOMUNIKACJI.

WARSZAWA, 19. 10. (PAT). W dniu 18 bm. minister komunikacji inż. Butkiewicz przyjął na audjencji delegację włoskich kolei państwowych, która bierze udział w konferencji poświęconej sprawie wzajemnej rewindykacji taborów kolejowych własności prywatnej. P. minister przyjął na audjencji głównego inspektora kolei włoskich Mazzanti, komandora Bonanno, delegata włoskiego w ministerjum finansów inspektora Rola i konsula generalnego Rochira.

17 LUDZI ZAMORDOWALI Z ZEMSTY ZA „ŚWIĘTĄ KROWĘ“.

LONDYN, 19. 10. W miejscowości Budhaty w Pendżabie zapanowało wśród hindusów wielkie oburzenie, gdy mahometanie ukradli i zabili krowę, czczoną przez hindusów.

Trzej Sikkowie pod wpływem szału religijnego wywarło krwawą zemstę na zabójcach świętej krowy. Uzbrojeni w rewolwery pędzili ulicami miasta, strzelając do każdego napotkanego muzułmanina. 8 osób zginęło od ich kul, 9 zostało zranionych.

Fanatycy pobiegli następnie do wioski, oddalonej od miasta o 2 km. i tam zakłuli nożami dwie rodziny muzułmańskie, składające się z 9 osób.

PARAGWAJ ZWYCIĘŻA.

ASUNCION, 19. 10 W konflikcie między Paragwajem a Boliwją szanse zwycięstwa zaczynają się przechylać na stronę Paragwaju.

Głównym powodem ostatnich niepowodzeń armji boliwijskiej jest wadliwe połączenie armji boliwijskiej z centrum kraju.

UPAŁY W GRECJI.

ATENY, 19. 10. Trwają tu bez przerwy niebywałe o tej porze roku upały. Termometr wskazuje ponad 31 st. Celsjusza w cieniu. Brak wiatru oraz znaczna wilgość atmosfery potęgują uczucie dokuczliwego gorąca.

Tak spóźnionych upałów oraz braku opadów atmosferycznych nie notowano już tu oddawna.

Niektórzy przypisują temu zjawisku pewną łączność z trwającemi dotychczas jeszcze wstrząsami podziemnemi.

POTĘGA WICHRU.

LIPSK, 19. 10. — Nad Saksonją szalała wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody w budynkach i drzewostanie.

W miejscowości Rötha pod naporem wichru runęła wieża kościelna. Odłamki muru zraniły kilku przechodzących w tym momencie koło kościoła robotników

Z pism i depesz

NIEMCY FEDERACJĄ REPUBLIK I MONARCHJI.

BERLIN, 19.10. Dzienniki omiawiają szczegółowo projekt rządowy zmiany konstytucji Rzeszy. Prasa podkreśla, że t .zw. autonomja konstytucyjna, która ma przysługiwać poszczególnym krajom Rzeszy będzie polegała na zniesieniu art. 17 obecnie obowiązującej konstytucji. Pierwsze zdanie tego artykułu stanowi, że kraje Rzeszy powinny być państwami ludowemi, czyli posiadać republikańską formę rządu. „Berliner Tageblatt“ stwierdza, że po dokonaniu tej reformy Bawarja będzie mogła ogłosić monarchję konstytucyjną pod hasłem ks. Rupprechta, nie zrywając węzłów z Rzeszą. Za jej przykładem będą mogły pójść ine kraje związkowe, a Rzesza niemiecka byłaby federacją republik i monarchij konstytucyjnych.

ZMARŁ OFIARODAWCA SERCA TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

W Medjolanie zmarł przeżywszy lat 71 hr. Negroni Prato Morosini, który ofiarował Polsce serce Tadeusza Kościuszki, znajdujące się obecnie na zamku królewskim w Warszawie w kaplicy prywatnej p. prezydenta Rzplitej. Relikwie tę odziedziczył zmarły po swej babce, której Tadeusz Kościuszko zapisał w testamencie swe serca.

KATASTROFA KOPALNIANA W NADRENJI.

Na szybie „Sofia — Jakoba“ w Ruechofen w Nadrenji nastąpił ubiegłej nocy wybuch pyłu węglowego, wskutek którego jeden z górników został na miejscu zabity, czterech zaś ciężko rannych. Pięciu innych górników uległo [illegible]uciu gazami.

[illegible]keja ratunkowa trwa jeszcze.

[illegible]ASTROFA KOLEJOWA W INNSBRUCKU.

Wczoraj wieczorem wykoleił się na jednym z dworców w Innsbrucku pociąg pospieszny, przybyły z Garmisch.

Dwie osoby zostały zabite, 9 zaś ciężko rannych.

Zwrotniczy, wskutek którego nieuwagi doszło prawdopodobnie do katastrofy, usiłował popełnić samobójstwo.

BELGJA FORTYFIKUJE SWĄ GRANICĘ Z NIEMCAMI.

Rząd belgijski powziął uchwałę umocnienia fortyfikacyi na wschodniej granicy Belgji.

Główny nadzór nad temi pracami powierzono generałowi Carbonelle.

BIBLJA ZA 10 MILJONÓW DOLARÓW.

Pewna amerykańska działaczka społeczna, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym swego kraju, ogłosiła loterję, oddając do rozlosowania najcenniejszy swój skarb — biblję.

Jest to egzemplarz, wydany w 1537 r., jeden z pięciu znanych z których cztery znajdują się w bibljotekach w Watykanie, Monachjum, Brukseli i British Muzeum.

Dla bibljofila ma ona ogromną wartość, gdyż jest to wersja prostestancka biblji, która w swoim czasie była potępiona i skazana na zagładę, a uniknęło tego tylko pięć egzemplarzy.

Biblja amerykańska należała do Franciszka I, i nosi na sobie jego własnoręczny podpis i uwagi, potępiające owo wydanie.

Szczęśliwa posiadaczka tej rzadkości, znając manję swych rodaków, w nabywaniu rzeczy rzadkich, choć nie interesujących ich, wypuściła za 10 miljonów dolarów biletów loteryjnych.

KATASTROFA KOLEJOWA W TEMESZWARZE.

Na dworcu w Temeszwarze wykoleił się pociąg osobowy. Katastrofa nastąpiła prawdopodobnie na skutek wadliwego nastawienia zwrotnicy. 17 osób poniosło śmierć, a 14-cie doznało ciężkich obrażeń.

—o—

AFERA BACHRACHA.

Wczoraj odbyło się 4-godzinne przesłuchanie aresztowanego onegdaj byłego aspiranta policji Bachracha.

Bachrach kategorycznie wypiera się winy, twierdząc, że zaaresztowana w jego mieszkaniu Salowa, która była członkinią bandy przemytniczej, przebywała u niego przypadkowo. Dochodzenie śledcze zmierza w kierunku ustalenia czy Bachrach nie współdziałał w szeregu także innych afer, w których był detektywem prywatnym.

To też wszelkie starania obrony dla jego zwolnienia za kaucją zostały kategorycznie odrzucone.

Na genewskim posterunku.

Bilans naszej polityki zagranicznej.

Opuszczając Genewę po zakończeniu jesiennej sesji rady i zgromadzenia ligi narodów, minister Zaleski udzielił dłuższego wywiadu korespondentowi genewskiemu ajencji „Iskra“. Kierownik polskiej polityki wypowiedział się na temat zakończonych właśnie sesyj genewskich, podkreślając kilka najważniejszych ich momentów.

Wytrawny dyplomata użył w wywiadzie prasowym wyrażeń powściągliwych. Spokojny i zrównoważony przedstawiciel Polski w świecie międzynarodowym mówił tak, jak mówią tam właśnie: — bez wyraźnych akcentów, bez stawianie kropek nad i. Nie mógł również mówić o sobie, o własnych zasługach i o własnej zręczności w poruszaniu się na śliskim parkiecie międzynarodowych sal dyplomatycznej gry.

A jednak tegoroczne sesje genewskie pozwalają na zapisanie w historji międzynarodowych wystąpień Polski słowa — sukces. Bezsprzecznie i to za zgodą nawet zawodowych malkontentów.

Minister Zaleski o sukcesie nie mówił w swoim wywiadzie — nie wypadało, ale dziennikarskiemu obserwatorowi wypadków politycznych wolno tym właśnie słowem podsumować tegoroczne wyniki obrad ligi narodów dla Polski.

Po raz trzeci wybrano Polskę do rady ligi narodów. Nie uważamy tego za sukces, nie uważamy tego za żadne zwycięstwo. Podkreślaliśmy już wielokrotnie i nawet natychmiast po ogłoszeniu wyników głosowania, które przedstawiciela Polski po raz trzeci z rzędu wprowadziło do zarządu genewskiej instytucji międzynarodowej, że wybór ten jest prostą konsekwencją zrozumienia przez świat roli Polski w Europie, zrozumienia, że rada ligi narodów bez Polski jest niekompletna i niekompetentna do decydowania o problemach europejskich, zrozumienia, że — już nie mówiąc o „nie pozwalam!“ — ale bez zgody Polski nic się już w tej chwili w interesującej ją połaci Europy, w pobliżu jej granic stać nie może.

Świat to zrozumiał i postąpił konsekwentnie — Polska weszła do rady ligi narodów. I to nie jest sukces — to jest rezultat mocnej, spokojnej, zdecydowanej i konsekwentnej polityki zagranicznej i wewnętrznej Polski, prowadzonej od lat sześciu.

Sukces przyniosła debata mniejszościowa. Ten genewski tasiemiec, który odradza się co roku, choć mu co roku łeb ucinają, który pojawia się na stole obrad ligi narodów dzięki szczególnym staraniom delegacji niemieckiej — pojawił się oczywiście także w bieżącym roku. Bo czyż mógł się nie pojawić? Czyż niemcy tak łatwo zrezygnować mają z jednego z cenniejszych instrumentów swojej polityki, jakim są dla nich rozsiani po całej Europie pobratymcy plemienni, którzy nazywają siebie przez jedenaście miesięcy w roku „solą ziemi, najlojalniejszymi obywatelami etc.“, a we wrześniu każdego roku, akurat wtedy, kiedy zbiera się zgromadzenie ligi narodów, przybierają oni nazwę i cierpiętniczą pozę „uciśnionej mniejszości narodowej“...

Nie — niemożliwe. Delegacja niemiecka musi wysunąć mniejszości narodowe każdego roku i, wykorzystawszy własnych współplemieńców, zwrócić miłosierne i przepojone miłością bliźniego oczy na mniejszości narodowe innego, niźli germańskie pochodzenia.

Ale w tym roku wypalono delegacji niemieckiej kilka słów prawdy. Rolę karciciela wziął na siebie minister Zaleski i — wygarnął. Wbrew wrodzonej słodyczy charakteru i z dużą bezwględnością przedstawił międzynarodowemu audytorjum prawdziwe położenie mniejszości narodowych w Niemczech i na takie tło rzucił szkic działalności niemieckiej dyplomacji jako protektorki wszystkich knowań irredentystycznych w całej Europie środkowej. Zupełnie niedwuznacznie odmalował minister Zaleski całą niemoralność niemieckiej polityki mniejszościowej, podkreślając nierównomierność ustawodawstwa międzynarodowego w tej dziedzinie, które stworzyło paradoks tego rodzaju, jak poddanie niemieckiej mniejszości narodowej w różnych państwach protekcji międzynarodowej i wyłączenie z pod tej opieki mniejszości narodowych w Niemczech.

Rezultat? — w końcowej rezolucji, przyjętej przez komisję polityczną zgromadzenia ligi narodów znalazły się wszystkie tezy polskie. Niemcy, którzy dyskusję mniejszościową wywołali — wywołali jednocześnie nieprzyjemną dla siebie rezolucję i zdemaskowanie własnej dwulicowości. Wpływające z Polski do Genewy skargi niemieckiej „uciśnionej mniejszości“ zostały raz na zawsze odpowiednio oświetlone. Nikt się już nigdy niemi nie przejmie...

Daleko większy sukces polityki polskiej osiągnęliśmy w dziedzinie rozbrojeniowej. Trzeba było dopiero utknięcia konferencji rozbrojeniowej w miejscu, trzeba było wystąpienia niemieckiego z żądaniem „równości zbrojeń“, trzeba było całkowitego opanowania polityki niemieckiej przez duch zbrojnego odwetu, ażeby znakomita większość 58-miu państw—członków konferencji rozbrojeniowej zrozumiała słuszność polsko-francuskiego postulatu o bezpieczeństwo przed rozbrojeniem i o przerażającym absurdzie rozbrajania się bez zapewnienia bezpieczeństwa, gdy istnieje w centrum Europy 60-miljonowy uprzemysłowiony kraj, którego ludność wychowywana jest przez swoich duchowych i politycznych przywódców w wiecznem pragnieniu zemsty, odwetu — przez wojnę.

Dziś już w Genewie obóz wyznawców postulatu francusko - polskiego spotężniał tak, że przeciwstawić się może z powodzeniem szaleńczym pomysłom rozbrajania się w obliczu zbrojących się Niemiec.

A jeżeli komuś wydaje się, że pogawędka pięciu, czy sześciu panów w Londynie czy gdzieindziej odbyta, może przekonać narody że winny stanąć bezbronne naprzeciw po zęby uzbrojonych Niemiec — ten się myli.

I to minister Zaleski w wywiadzie swoim powiedział bardzo wyraźnie. Dobrze się stało. Bo poco poważni panowie mają się niepotrzebnie trudzić, kiedy nic z tego nie może wyniknąć...

W. B.

Węgiel angielski w Polsce

jest tańszy od węgla polskiego.

Cena węgla w Polsce została podniesiona wraz ze zbliżającą się zimą. Przeszło 2 miljony ton węgla leży na zwałach w kopalniach śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego i zamiast starać się sprzedać ten węgiel na naszym własnym rynku, kopalnie podniosły ceny. Stajemy wobec dziwacznego zjawiska: mamy nadmiar węgla i górnictwo węglowe rozwinięte ponad miary własnego spożycia, a tymczasem węgiel, ten artykuł pierwszej potrzeby jest prawie niedostępny dla szerokich mas ludności. Ironja tego naszego położenia stanie się nam jeszcze bardziej widoczna, gdy stwierdzimy, iż na nasz polski rynek zaczyna w coraz większej ilości napływać węgiel angielski, który jest sprzedawany taniej o 20 proc. od węgla górnośląskiego. Węgiel angielski wciska się tymczasem na Pomorze przez Gdańsk i korzystając z komunikacji wodnej i samochodowej, dociera coraz dalej i szerzej.

Dziś doszliśmy już do takich anormalnych stosunków, iż chcąc wytrzymać konkurencję z anglikami kopalnie polskie obniżyły cenę węgla w Gdańsku do poziomu cen węgla angielskiego. W tem szczęśliwem położeniu są gdańszczanie — mogą oni nabywać tanio węgiel polski — Nie korzystają natomiast z tego dobrodziejstwa obywatele polscy, którzy mogą nabywać taniej tylko węgiel angielski, a jeśli chcą nabyć nasz rodzimy węgiel, to muszą płacić drożej. Dziś już staje przed naszym przemysłem węglowym zapytanie realne, czy chce, aby został wyparty z polskiego Pomorza przez węgiel angielski, a jeśli nie chce to powinien obniżyć cenę węgla. Jeśli w 1914 r. tona loco kopalnia kosztowała 31,85 zł., w 1927 r. — zł. 32,57, to czemu dziś kosztuje 36.86 zł.

Gruntowna oświata zamiast płytkiej demagogji.

Pracownik społeczny, zamiast agitatora.

W naszem życiu społecznem dokonywują się odmiany, niekiedy trudno dostrzegalne. Ważnych symptomów głębszego nurtu dokonywujących się przemian niekiedy szukać należy w pozornej szarzyźnie życia prowincjonalnego. Takim faktem znamiennym jest otwarcie kursów robotniczych w **Radomiu, Kielcach, Częstochowie i Sosnowcu**, które nastąpiło dn. 15-go b. m. Kursy te są sześciomiesięczne i trwać będą do dn. 15-go kwietnia 1933 r. po 2 godziny dziennie, — obliczone są wogóle na 148 godzin.

Zadaniem kursów jest wykształcenie z pośród robotników gruntownie przygotowanych pracowników społecznych, którzy w przyszłości pracować będą w instytucjach społecznych i zawodowych.

Kurs rozpada się na 6 części: dział wstępny, dział ekonomiczny, ustawodawstwa społecznego, ideowy, praktyczny i dział kulturalno-oświatowy.

W dziale wstępnym odbędą się wykłady o naszych sąsiadach, jak również — historja ruchu robotniczego w dziejach powszechnych i w Polsce.

W dziale ekonomicznym wykładane będą: ogólne zasady ekonomiki politycznej i polityki gospodarczej, geografja polityczna Polski, skarbowość komunalna i państwowa, spółdzielczość, samorząd terytorjalny i gospodarczy, ustrój państwa, konstytucja.

W dziale ustawodawstwa społecznego wykładane będą: ogólne pojęcie prawa publicznego, prywatnego, karnego i cywilnego, kodeks pracy, inspekcja pracy, sądy pracy, ubezpieczenia społeczne, pośrednictwo pracy, walka z bezrobociem i higjena pracy.

W dziale ideowym wykładana będzie: ideologja Polski nowoczesnej, wychowanie obywatelsko-państwowe i zapoznanie się z programami partyj politycznych. W dziale praktycznym odbywać się będzie nauka biurowości, organizacja rozrywek, wycieczek robotniczych i t. p.

Rada regjonalna BBWR województwa kieleckiego wystąpiła z doniosłą inicjatywą, która może mieć poważne znaczenie dla całego kraju.

Zadaniem organizowanych kursów jest wykształcenie działaczów społecznych zpośród robotników.

Kursy wymienione powstają dlatego, że odpowiadają one dojrzałej potrzebie społecznej. Robotnikom przejadł się typ demagoga agitatora, który dotychczas dzierżył monopol reprezentowania ruchu robotniczego i narzucał się na przywódcę mas robotniczych.

Robotnicy zdają już sobie dzisiaj doskonale sprawę z tego, jaką wartość mają wiecowe frazesy i grzmiąca, lecz pusta demagogja.

Z drugiej strony, sumienniejsi działacze zpośród robotników poczuli również, że częstokroć brakuje im mocnego gruntu wiedzy pod nogami, gdy spotykają się z praktycznemi zadaniami do rozwiązania. Dlatego członkowie zarządów związków zawodowych chętnie poparli inicjatywę działaczów BBWR w utworzeniu kursów, które stać się mogą typem nowej, bardzo pożądanej w warunkach naszych uczelni społecznej, wychowującej typ działacza-społecznika robotniczego.

Dnia 1-go listopada nastąpi otwarcie takichże kursów w **Zawierciu Ostrowcu, Skarżysku i Starachowicach** — wogóle w ośmiu ośrodkach robotniczych województwa kieleckiego.

Pracy tej należy życzyć jak najpomyślniejszego powodzenia.

Asper.

Św. Jan Kanty.

Pamięć o św. Janie Kantym i szczegóły z życia tego świętego z największym pietyzmem przechowywane są w Krakowie. W tem bowiem mieście, w kościele św. Anny jest grób tego patrona akademików, a w starym gmachu bibljoteki jagiellońskiej, w którym mieściła się dawniej akademja krakowska, dziś jeszcze oglądać można ciemną i wilgotną kapliczkę, służącą św. Janowi Kantemu za mieszkanie.

Św. Jan Kanty urodził się w r. 1412 w miasteczku Kenty niedaleko Krakowa. Oddany do akademji krakowskiej rósł nietylko w nauce, ale i w chwalebnych obyczajach. Oddany nauce i pracy powołany został na katedrę i poświęciwszy się studjom teologji, odebrał święcenia kapłańskie. Życie wiódł surowe, pragnąc jedynie służyć Bogu. Jadał tylko dlatego, aby z głodu nie być samobójcą, ubierał się nie tyle z ochrony od zimna, ile dla okrycia nagości, sypiał na gołej ziemi, mięsa nigdy nie jadał, oraz w rozmaity sposób umartwiał swe ciało.

Otrzymawszy probostwo w Olkuszu, wkrótce je porzucił, lękając się odpowiedzialności za straż nad duszami ludzkiemi. Wolał wrócić do akademji i wykładu pisma świętego. Pielgrzymując do Ziemi Świętej Jan Kanty całą drogę odbył pieszo, dźwigając sam swoje rzeczy. Do Rzymu jeździł cztery razy, uważał bowiem, że pielgrzymki do miejsc świętych umacniają w życiu chrześcijańskiem.

Jak wielkim miłośnikiem prawdy był św. Jan Kanty, dowodzi następujące zdarzenie. Podczas pielgrzymki napadli go rozbójnicy i zabrawszy wszystko, co posiadał, zapytali świętego, czy nie ma czego więcej przy sobie. Zapomniał w danej chwili św. Jan Kanty, że ma kilka dukatów zaszytych w sutannie. Gdy rozbójnicy odeszli, woła ich, aby wrócili i kląknąwszy przed nimi, przeprasza ich za to mimowolne kłamstwo i wręcza im dukaty. Rozczuleni bandyci zwrócili św. Janowi wszystko i weszli na drogę cnoty.

Św. Jan Kanty zakończył życie w wigilję Bożego Narodzenia roku 1473. Zaraz po śmierci u jego grobu zaczęły się dziać różne cuda, o których wspomina m. in. historyk polski, Maciej Miechowita.

Uroczystość obchodu 11 listopada w Dąbrowie.

Z inicjatywy związku legjonistów w Dąbrowie, odbyło się onegdaj w sali rady miejskiej organizacyjne zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych, celem utworzenia miejscowego komitetu obchodu uroczystości święta niepodległości 11 listopada. Przewodniczyła zebraniu p. J. Berbecka, sekretarzował p. R. Świątek.

Po przemówieniach p. K. Kłębka i prez. Madeyskiego ustalono święto 11 listopada obchodzić 13 listopada. Szczegółowy program uroczystości zostanie opracowany przez poszczególne sekcje.

Do komitetu wykonawczego zostali wybrani pp.: prez. dr. Madeyski, jako przewodniczący, J. Berbecka, K. Grodzicki, Młodzianowska - Idzikowska, Bielecki, Domagała i J Torbus.

Na skarbnika powołano p. Kłębka i na zastępcę H. Dławichowskiego.

Do sekcji organizacyjnej wybrano pp.: prof. Augustyński, dyr. Walewski, inż. Ferch, prof. Sierko i p. Żarska. Do sekcji pochodowej pp.: kom. Kuliński — przewodniczący, prof. Stankiewicz, Witkowski, nacz. Kaliszek i Jędrusik.

Dnia 24 bm. o g. 8 wiecz. w sali magistratu odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego i przewodniczących poszczególnych sekcyj.

Woda zalała pierwsze pole kopalni Czeladź

Praca na kopalni została przerwana.

W dniu wczorajszym masy wody przerwały tamę na kopalni Czeladź i zalały niemal całkowicie pierwsze pole kopalni.

Dla ochrony innych pól przystąpiono natychmiast do budowy nowej tamy.

W dniu wczorajszym praca na kopalni została całkowicie przerwana.

Robotników wszystkich trzech zmian nie puszczono za bramę kopalni, a na portjerni wywieszone zostało ogłoszenie dyrekcji kopalni, zawiadamiające robotników o zalaniu wodą pierwszego pola kopalni.

Obrady woj. zjazdu rzemieślników żydów w Kielcach.

W dn. 17 b. m., w sali rady miejskiej w Kielcach, rozpoczął swe obrady dwudniowy zjazd rzemieślników żydów, z całego terenu woj. kieleckiego.

Zjazd zagaił oraz powitał przybyłych delegat centralnego zw. rzemieślników żydów z Warszawy, Ch. Rasner.

W zjeździe wzięli udział: prezes rady izb rzemieślniczych sen. Wiechowicz, kier. woj. sekr. BBWR Zalewski, dyr. Prosnowski, prez. kieleckiej izby rzemieślniczej Balcer, dyr. Axentowicz, mgr. Wojtowicz, prez. miasta mec. Ciekowski, wiceprez. Michałowski, wiceprez. Połocki i inni.

Przed przystąpieniem do obrad wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślono potrzebę konsolidacji rzemiosła dla stworzenia odpowiednich warunków, celem przetrwania kryzysu.

Obrady rozpoczęto w godzinach popołudniowych w lokalu stow. rzemieślników żydów w Kielcach, gdzie mec. Herszberg wygłosił referat o niezbędnych zmianach ustawy przemysłowej. Na zakończenie obrad postanowiono wysłać depeszę hołdowniczą do p. prez. Rzplitej, marsz. Piłsudskiego i do min. przemysłu i handlu.

W drugim dniu obrad przy licznym udziale delegatów obrady toczyły się nadal, przyczem nad referatami już wygłoszonemi odbywają się prace w powołanych w tym celu komisjach, które na zakończenie obrad zjazdu przedstawią opracowane i uzgodnione rezolucje.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik
20
Czwartek

Dziś Ireny i Fel.
Jutro Urszuli
Wschód słońca; 6.4
Zachód słońca 4.55

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 20 października.
11.50. Kom. meteor. dla kom. lotn. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.055. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 12.30. Urz. kom. PIM. 12.35. III koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.40. Kom. gospod. 15.50. Płyty. 16.00. Co można zrobić z kasz. 16.15. Francuski. 16.30. Płyty. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. do Zach. Hod. koni w Polsce. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. p. t. W poszukiwaniu skarbów. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 21.30. Słuch. z Krak. 22.15. Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 21 października.
11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.40. Komunikat gospod. 15.50. Chwilka lotn. 15.55. Chwilka morska i kolonjalna. 16.00. Przegląd wydawnictw perj. 16.15. Angielski. 16.30. Płoty. 16.40. W państwie Sylwana. 17.00. Koncert ork. dętej. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka taneczna. 18.50. Wiad. bież. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Feljeton p. t. Gdańsk leży nad morzem Bałtyckiem. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiadomości sport. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 20 października.
11.40. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Intermezzo muz. 12.25. Kom. gospodarczy. 12.20. Kom. meteor. z Warszawy. 12.35. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.40. Kom. gospod. z Warsz. 15.50. Intermezzo muz. 16.00. Tr. z Warszawy. 16.30. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Koncert 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. następny. 18.00. Muzyka tan. 18.55. Feljeton sport. 19.10. Rozmaitości. 19.25. Komunikaty harcerskie. 19.30. Tr. z Warszawy. 21.30. Słuch. z Krak. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek, po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. wesoła, pełna beztroskiego humoru farsa amerykańska p. t. „POTĘGA REKLAMY". Udział biorą pp. Drohocka, Szczęsna, Stróżyńska, Grudniewski, Korczyński, Nawrocki, Orliński, Opolski, Tański i Wojtecki. Początek o godz. 8.15 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowskiego ul. 3 Maja 8.

W piątek, po cenach popularnych — ciesząca się dużem powodzeniem komedja St. Kiedrzyńskiego „SZCZĘŚCIE od JUTRA", w której interesująca treść i koncertowa gra artystów, bawi i wzrusza widza. Szczere oklaski towarzyszą „SZCZĘŚCIU OD JUTRA" podczas trzech aktów sztuki.

W sobotę premjera — finezyjnej komedji P. Franka p. t. **„MIŁOŚĆ I MILJONY".** W sztuce tej znajdą popisowe role pp. Szczęsna, Orliński, Opolski, Wojtecki, Tański oraz Stróżyńska, Jabłonowska, Grudniewski, Korczyński i inni. Efektowne dekoracje przygotowuje art. mal. J. Badower.

OGÓLNA.

(o) **Nowy dekret o izbach rolniczych.** Uchwalony dnia 17 bm. przez radę ministrów projekt rozporządzenia prezydenta o izbach rolniczych, stanowi nowelizację dekretu z roku 1928. Dekret ten tworzył instytucję Izb rolniczych w Polsce, ale nie dawał im dostatecznych podstaw finansowych.

Nowe rozporządzenie zapewnia izbom rolniczym podstawy finansowe przez przyznanie im udziału w dochodach skarbu państwa i samorządów z podatku gruntowego. Udział izb rolniczych określa rozporządzenie na 8 pr. łącznych wpływów skarbu państwa i samorządów ze wspomnianego podatku. W kołach fachowych obliczają, że udział ten da w każdym województwie około 400 tysięcy złotych, rocznie na utrzymanie izb rolniczych.

Druga ważna zmiana, jaką wprowadza nowela, jest postanowienie, że jedna izba rolnicza objąć może swą działalnością więcej, niż jedno województwo.

W związku z nowem rozporządzeniem nowe izby rolnicze tworzone będą od 1 kwietnia 1933 r.

(o)Sprawa zatrudnienia wychowanków zakładów opiekuńczych. W związku z panującem obecnie bezrobociem, kierownicy zakładów opiekuńczych napotykają na poważne trudności przy uzyskiwaniu zajęć dla kończących naukę wychowanków zakładów opiekuńczych. Ponieważ przetrzymywanie młodzieży w zakładach po ukończeniu nauki wpływa na nią demoralizująco, a zakład naraża na niepotrzebne koszty, ministerjum opieki społecznej zwróciło się do wojewodów i do komisarza m. st. Warszawy o ułatwienie kierownikom zakładów opiekuńczych umieszczania ich wychowanków w zakładach pracy.

Jednocześnie prowadzone są badania ilu wychowanków zakładów opiekuńczych, którzy ukończyli naukę w roku bieżącym, pozostaje bez pracy.

(o) **Słuchacze wyższych zakładów naukowych według rodzaju studjów.** Według ostatnich danych statystycznych, wyższe zakłady naukowe liczyły w roku 1931-32 ogółem 49.770 słuchaczy, w tem zakłady państwowe 42.751 słuchaczy zakłady niepaństwowe zaś — 7.019. W ogólnej liczbie studentów mężczyzn było 35.560, kobiet — 14.210.

Wydział teologiczny liczył 951 słuchaczy, prawo i nauki polityczne 14.086, medycyna 3.928, farmacja 1.137, weterynarja 847, dentystyka 471, filozofja 13.275, rolnictwo 2.612, komunikacja i inżynerja 2.153, architektura 828, mechanika i elektrotechnika 2.589, chemja 1.091, miernictwo i ogólna technika 519, górnictwo i hutnictwo 525 ,sztuki piękne 604, nauki handlowe 3.880.

Nowoimatrykulowanych studentów w roku 1931_32 było 15.368, w tem mężczyzn 10.866, a kobiet 4.502.

Z KIELC.

(k) **Inspektor szkolny na ławie oskarżonych.** W dniu 7 listopada rb. na wokandzie sądu okręgowego w Radomiu znajdzie się sensacyjna sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiądzie inspektor szkolny pow. opatowskiego Plebańczyk, oskarżony o otrucie Stanisława Snopikewicza, sekretarza komendy powiatowej p. p. w Opatowie.

Oskarżonego będzie bronić trzech adwokatów, jeden z Radomia, dwóch z Warszawy. W sprawie tej miał występować zmarły adw. Śmiarowski.

Sprawa ta ze względu na tajemnicze tło budzi zrozumiałe zainteresowanie.

(k) **Pożar.** Na polach majątku Kurczęki, pow. stopnickiego, z przyczyny narazie nieustalonej spłonęła sterta słomy, wart. 500 zł., będąca własnością p. Marcina Popiela.

(k) **Postrzelił żonę i sam odebrał sobie życie.** Onegdaj we wsi Życiny, pow. stopnickiego, Antoni Walkiewicz, lat 50, w czasie ostrej sprzeczki ze swą żoną Stanisławą, lat 38, dobył rewolweru i postrzelił ją w głowę.

Po dokonaniu tego czynu Walkiewicz zbiegł do pobliskiego lasu, gdzie tułał się przez cały dzień, aż wreszcie pod wieczór odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w serce.

Powodem krwawej tragedji były nieporozumienia małżeńskie.

(k) **Porażony przez prąd.** W czasie pracy przy oczyszczaniu kół wagonowych w zakładach ostrowieckich, uległ porażeniu prądem elektrycznym Soja Michał, lat 40, zam. na kolonji Robotniczej, gm. Częstocice, który po przewiezieniu do kasy chorych w Ostrowcu — zmarł.

Swietlica żołnierska 23 p.a.l. w Będzinie.

Świetlica żołnierska 23 p. a. l. w Będzinie prowadzona jest pod opieką miejscowego białego krzyża, na czele które go stoją starościna Boxowa i dyr. Markiewicz.

Onegdaj wieczorem odbyło się w tej świetlicy uroczyste otwarcie roku świetlicowego, przy udziale przedstawicieli: przemysłu, samorządu, szkolnictwa, korpusu oficerskiego, związku oficerów rezerwy, prasy, zarządu białego krzyża, zgromadzonych gości i żołnierzy.

Piękną tę uroczystość otworzyła okolicznościowem przemówieniem wiceprez. białego krzyża, **starościna Boxowa.**

Następnie dłuższe przemówienie, charakteryzujące znaczenie i działalność świetlicy żołnierskiej wygłosił **dyr. Namysłowski**, poczem dowódca 23 p. a l. **pułk. Rarogiewicz.**

Przemówienie, zarówno dyr. Namysłowskiego, jak i pułk. Rarogiewicza wysłuchane zostały przez licznie zebranych żołnierzy z dużem zainteresowaniem.

Lokal świetlicy mieści się w koszarach 23 p. a. l. Na ścianach porozwieszane są mapy, aby przebywający tam żołnierze mieli możność zapoznać się z geografją.

Świetlica posiada własną bibljotekę, w której znajduje się 30 tomów. Według ostatnich obliczeń, z bibljoteki korzystało 260 osób.

Kierownictwo świetlicy powierzono nauczycielom szkół powszechnych pp.: **H. Fajklowiczowi i Wł. Podlińskiemu,** którzy przeprowadzają z żołnierzami pogadanki, urządzają wycieczki, celem zwiedzenia kopalni, fabryk itp. zakładów w Zagłębiu. Co pewien czas urządzane są również pouczające odczyty z wyświetlaniem przezroczy.

Fundusze na cele prowadzenia świetlicy czerpane są z kasy białego krzyża.

Z miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym w Zawierciu.

We wrześniu akcją doraźną żywnościową objętych było 2466 rodzin, a korzystało z niej 2417 rodzin. Przychód w gotówce wynosił wraz niedoborem 23.782,17 zł., w czem dochody własne 299,84 zł., za worki 1.055,60 zł., od woj. wydziału pracy i op. społecznej 1.200 zł.; rozchód 2.490.08 zł., w czem wydano na zakup artykułów żywnościowych dla bezrobotnych 1.172,44 zł., administrację 801.84 zł., zwózki i frachty 515.80 zł., niedobór z sierpnia 21.292,09 zł.

W naturze otrzymano: z woj. komitetu mąki 50.000 kg., wartości 12.250 zł., pozostałość produktów z ub. m. 16.101.14 zł., — razem 28.351,14 zł. Wydano mąki: bezrobotnym 39.270 kg., robotnikom zatrudnionym na robotach publ. 70 kg. łącznej wartości 11.802 zł., straty na wadze 630 kg., tj. 189 zł., razem 11.991 zł.

Na miesiąc następny pozostało produktów: cukru 1.076 kg, kawy 512,5 kg., mąki 84,49 kg. i 500 m., łącznej wartości 16.360,14 zł.

W związku z nadchodzącą zimą, w najbliższych dniach wszyscy, bezrobotni zakwalifikowani do akcji doraźnej otrzymają po 100 kg. ziemniaków na osobę.

Echa napadu bandyckiego pod Niegowonicami.

Odludne miejsce pod Niegowonicami przy t. zw. Skale — Kromołowiec służy włóczęgom do karygodnych wybryków, a nawet napadów na przejeżdżających kupców.

Ostatnio na jadącego furmanką kupca zawierckiego Izraela Fruchta, wiozącego na targ gęsi, napadło trzech uzbrojonych w kije młokosów i po nakazaniu mu podniesienia rąk do góry, ograbiło go z majątku, jaki przy sobie posiadał, w kwocie ...40 groszy. Po zabraniu jeszcze czterech gęsi, napastnicy zbiegli w pole.

Na podstawie rysopisu zatrzymano 16-letniego Jana Guzego, 21-letniego Jana Bielnika i 19-letniego Jana Mstowskiego z pobliskiej wsi Włodowic.

Na wczorajszej rozprawie, która odbyła się przeciwko nim w sądzie okręgowym w Sosnowcu, skazany został tylko Mstowski na 8 miesięcy więzienia. Pozostałych dwuch sąd uniewinnił.

Z SOSNOWCA.

6-CIOPROCENTOWA OBNIŻKA PŁAC W FABRYCE DEICHSLA W SOSNOWCU.

Onegdaj wieczorem w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli robotników z pos. **Konieczką** na czele z reprezentantami fabryki Deichsla w Sosnowcu, w sprawie obniżki płac. Konferencji przewodniczył inspektor pracy **inż. Federowicz.**

Podpisana została umowa, na mocy której robotnicy zgadzają się na **6-cioprocentową obniżkę płac na okres 6-ciu miesięcy.**

Po upływie tego czasu nastąpi rewizja płac i zawarta zostanie nowa umowa.

Dodać należy, że dyrekcja fabryki żądała 15 proc. obniżki płac robotniczych.

—oOo—

(s) **W sprawie dyr. kasy chorych p. Wąsowicza.** Jak to przed kilku dniami donosiliśmy, dyr. kasy chorych p. Wąsowicz zwrócił się do swych władz nadzorczych z prośbą o zezwolenie na niepełnienie swych obowiązków dyrektora do czasu wyjaśnienia zarzutów stawianych mu przez P. O. W.

Władze nadzorcze przychyliły się do prośby dyr. Wąsowicza, który z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop. Pełnienie obowiązków dyrektora, zgodnie ze statutem, objął naczelny lekarz kasy.

(s) **W sprawie zawarcia umowy z Pracownikami umysłowemi.** Jutro o godz. 11 rano w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja przedstawicieli pracowników umysłowych z przedstawicielami fabryki Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu, w sprawie zawarcia umowy zarobkowej.

(s) **Zebranie robotników piekarskich.** W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 5_ej popołudniu, w salce zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu - Pogoni, przy ul. Marjackiej nr. 1 (wejście od podwórza) odbędzie się zebranie czeladzi i pomocy piekarskiej z terenu Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, zwołane przez związek piekarzy zjednoczenia zawodowego polskiego.

Na zebraniu tem będzie przedstawiony i omówiony nowy projekt umowy zbiorowej w piekarstwie Zagłębia.

(s) **Bezrobotni członkowie związku** podoficerów rezerwy w Sosnowcu, zgłoszą się w lokalu związku w dniu 22 b m. o godz. 18.

(s) **Po trzy lata więzienia za okradzenie spółdzielni.** Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał sprawców śmiałego ograbienia robotniczj spółdzielni spożywców na kol. walcowni „Hr. Renard", — zawodowego złodzieja 29-letniego Ludwika Mielcarza i 27-letniego Błażeja Walczaka, mieszkańców Sosnowca (Eręta 2).

Obydwaj dostali po 3 lata więzienia i siedzą.

(s) **Kradzież na poczcie.** Przy okienku w urzędzie pocztowym w Sosnowcu, Janinie Sałatowej (Pańska 33) skradziono z kieszeni 139 zł. 65 gr.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

52.

A jednak wśród tego uszczęśliwiającego wzruszenia był jeden punkt bolesny.

Gabrjel myślał o Marcie, także jego dziecku, której wprawdzie mógł był zapewnić przyszłość, która jednak, urodzona poza małżeństwem, w warunkach, jakich nawet nie mógł dać poznać, żyła osamotniona przy babce, kobiecie zacnej, ale stanu niższego, i niemiała nigdy zaznać rozkoszy rodziny, prawdziwej rodziny.

Daniel przerwał rozrzewnienie.

— Południe wybiło, rzekł. Radość zaostrza apetyt, chodźmy jeść.

Stół już był nakryty.

Sędzia śledczy posadził brata naprzeciw nakrycia między nakryciem Aliny i Matyldy.

— Zajmiesz, rzekł miejsce naszego przyjaciela Ryszarda. Zwykle je on z nami śniadanie w niedzielę.. To dla niego dzień odpoczynku, a dla nas dzień szczęścia. Dziś jednak telegrafował mi z rana, że przyjmuje u siebie na śniadanie kasjera swego i majstrów tak, że przybędzie do piero na obiad. Jutro mieć go będziemy cały dzień, nie opuści nas.

Śniadanie było bardzo wesołe.

Gabrjel zauważył podczas niego, że Henryk bardzo jest uprzejmy dla swej ładnej sąsiadki, Aliny Verniere, że patrzy na nią nader czule.

— Niezawodnie kocha ją, albo pokocha, pomyślał. Trudno o lepszy wybór. Oby tak było!...

. . . .

O tejże godzinie, kiedy Gabrjel Savanne zasiadał przy stole swego brata, Ryszard Verniere również zasiadał do śniadanie w swym jadalnym pokoju w Saint-Ouen z kasjerem Prieur i głównym majstrem Klaudjuszem Grivot.

Tu również nie brakło wesołego nastroju i wiele mówiono o świetnej przyszłości dla fabryki, dzięki znakomitym wynalazkom Ryszarda Verniere, na który zwróciły uwagę i świat marynarski i świat przemysłowy.

Po śniadaniu, które się przeciągnęło do godziny drugiej popołudniu pryncypał wyjął z pugilaresu cztery banknoty po tysiąc franków.

— Mój drogi Prieur, mój drogi Grivot, chcę wynagrodzić gorliwość waszą, poświęcenie wasze i cenne współpracownictwo wasze, tak użyteczne dla mych interesów... Przyjmcie, proszę, maleńką gratyfikację od tego, który się uważa nie za waszego pryncypała, lecz za waszego przyjaciela.

I każdemu ze swych gości podał po dwa tysiące franków.

Klaudjusz Grivot, nędznik, który do spółki z Robertem Verniere. knuł ruinę przemysłowca, tego prawego człowieka, który traktował go na równi z sobą i pokładał w nim nieograniczone zaufanie, rozwodzić się zaczął w podziękowaniach i wynurzeniach obowiązku wdzięczności. Ośmielił się uścisnąć rękę Ryszardowi Verniere, jak to był uczynił uczciwy Prieur, po podziękowaniu serdecznem i pełnem godności.

Ryszard pożegnał swych gości i dzwonkiem przywołał Magdalenę.

— Moja dobra, rzekł kładąc jej do ręki papierek stufrankowy, oto twoja kolenda, a zarazem dziękuję ci za twą pracowitość i doskonałe gotowanie. Kiedy skończysz robotę, daję ci zupełną swobodę. Możesz przepędzić dzisiejszy wieczór i cały dzień jutrzejszy u swego syna, w Vincennes, i ucałować wnuczęta. Ja jem obiad dziś wieczorem w Paryżu, u pana Daniela Savanne. Tam również pozostanę jutro na śniadaniu i na obiedzie. Podczas twej nieobecności, Weronika zrobi porządek w mieszkaniu. Ty zaś możesz wrócić we wtorek rano do fabryki.

. . . .

Było już trochę po czwartej, gdy Ryszard Verniere zadzwonił na bulwarze Malesherbes do mieszkania swego przyjaciela, Daniela Savanne.

Wiemy, że przyrzekł Gabrjelowi, nawet sam kłamać ażeby nie zdradzić i jego kłamstwa. To też jak najlepiej odegrał ździwienie i radość, zastając oficera marynarki u jego brata. Nikt nie mógł ani pomyśleć, że ci dwaj ludzie rozstali się zaledwie przed kilku godzinami i że między nimi istnieje tajemnica.

Znajdowali się w salonie.

Po rozmowie, która dotyczyła tak długiej nieobecności kapitana i licznych wydarzeń, jakich był ofiarą podczas swej podróży, czemu Matylda i Alina przysłuchiwały się bardzo ciekawie, doznając różnych wrażeń przestrachu lub zdziwienia, Henryk Savanne nagle postawił tę kwestję przemysłowcowi:

— Czy pani Sollier, odźwierna pańskiej fabryki, uspokoiła się już po doznanych wstrząśnieniach?

Słysząc te słowa, Gabrjel drgnął pomimo panowania nad sobą, a Ryszard którego uwadze nie mogło ujść to pomieszanie, pośpieszył odpowiedzieć:

— Tak mój przyjacielu... Cios ten był ciężki dla biednej kobiety, ale dziś, mając przy sobie wnuczkę, znosi z większą rezygnacją swoje osamotnienie

c. d. n.

Wykrycie wielkiej fabryki fałszywych pieniędzy w Wolbromiu.

POLICJA WYKRYŁA BANDĘ FAŁSZERZY PODCZAS PRACY W FABRYCE. — FAŁSZYWE 5-CIOMARKÓWKI NIEMIECKIE SREBRNE, 10-cio, 5-cio i 2-ZŁOTÓWKI POLSKIE.

Od pewnego czasu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska ukazały się w obiegu fałszywe

10-złotówki polskie,

które tak doskonale były podrabiane, że trudno je było odróżnić od prawdziwych. Jednocześnie, przeważnie na Śląsku, w Katowicach, Król.-Hucie i w innych miastach śląskich ujawniono fałszywe srebrne

5-ciomarkówki niemieckie.

W ostatnich zaś czasach ukazały się również w obiegu 5-złotówki i 2-złotówki srebrne. Wszystkie falsyfikaty były doskonale podrobione.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie,

celem wykrycia fałszerzy.

Wszystkie jednak w tym kierunku starania spełzły narazie na niczem.

Dopiero w tych dniach udało się policji wpaść

na trop fałszerzy.

Przed kilku dniami wydział śledczy w Katowicach otrzymał konfidencjonalne informacje, że bracia

Jan i Bronisław Karbownikowie,

zam. w Dąbrowie trudnią się wyrobem monet polskich i niemieckich.

Przeprowadzona ścisła nad nimi obserwacja, ustaliła, że wymienieni weszli w kontakt z właścicielem domu w Wolbromiu

Stanisławem Gębalą (Fabryczna nr. 101),

który za wynagrodzeniem wynajął braciom Karbownikom piwnicę w swym domu w Wolbromiu, gdzie urządzona została fabryka. Po zebraniu wszystkich danych policja przystąpiła

do likwidacji fabryki

i aresztowania fałszerzy.

Wczorajszej nocy wyjechało z Katowic do Wolbromia kilku wywiadowców z komisarzem Sosnowskim na czele. Otoczono dom, poczem komisarz Sosnowski z dwoma wywiadowcami

weszli do piwnicy.

Fabryka była w pełnym ruchu.

Aresztowano na miejscu **Jana Karbownika**, zam. w Dąbrowie (Legjonów 2), jest to robotnik kopalniany, bez zajęcia, brata jego **Mieczysława. Bronisława Kemona**, mieszkańca Olkusza (Bakuska 33) i właściciela domu **Stanisława Gębalę.**

Aresztowana również została żona Gębali **Stanisława**, która współdziałała z fałszerzami.

Z uwagi na to, że Gębalowa pozostawiła w domu małe dzieci wypuszczono ją wczoraj na wolność i pozostawiono pod obserwacją policji.

W piwnicy znaleziono **653 monety srebrnych 5-ciomarkówek niemieckich, 125 sztuk 10-ciozłotówek polskich, 14 sztuk 5-ciozłotówek i 24 sztuki monet 2-złotowych. Wszystko falsyfikaty.**

Ponadto w fabryce znaleziono cały magazyn najrozmaitszych przyrządów, służących do wyrobu monet. Między innymi znaleziono **około 2 klg. srebra, 7 kawałków stopów metali, 3 drewniane prasy, 22 szt. odlewów gipsowych, 50 szt. potłuczonych odlewów gipsowych. naczynia z różnemi chemicznemi płynami, 10 blaszek mosiężnych, pilniki do obróbki monet i t. p.**

Bracia Karbownikowie znani są już policji jako fałszerze pieniędzy. Przed rokiem Mieczysław Karbownik wespół z **Ickiem Rozenblumem** z Będzina fałszowali srebrne monety polskie. Fałszerze urządzili wówczas

fabryczkę we wsi Podjedzie

w domu rolnika Wojciecha Niewiary. Fabryka ta została w styczniu ub. roku zlikwidowana.

Rozenblum zbiegł zagranicę, a zamiast Mieczysława Karbownika, aresztowano wówczas jego ojca, którego osadzono w więzieniu w Sosnowcu.

Po pewnym czasie Mieczysław Karbownik dobrał sobie do pomocy wspólnika w osobie **Bronisława Kemona.** Zakupiono potrzebne materjały, poczem wspólnicy wyjechali do Wolbromia, gdzie w ciągu kilku zaledwie dni sfabrykowali

550 sztuk polskich monet 10-złotowych.

Z tak znacznym zapasem pieniędzy wyjechali na Śląsk, gdzie zdołali puścić w obieg 100 sztuk monet na terenie Katowic, Król-Huty, w Brzezinach Śląskich, Sosnowcu i okolicy. Pozostałe 450 sztuk przywieźli z powrotem do Wolbromia, **gdzie 325 sztuk przetopili na pięciomarkówki niemieckie.**

Pozostałe 125 szt. monet, jak wspomnieliśmy powyżej, znalazła policja.

Wszystkich aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu, który osadził ich w więzieniu.

Plenarne zebranie izby przem.-handlowe w Sosnowcu

Plenarne zebranie izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek, **dnia 27 bm.** o **godz. 6-ej wieczorem,** w sali banku handlowego w Sosnowcu, przy ul. Małachowskiego 3.

Porządek obrad jest następujący: 1) przyjęcie protokułu z ostatniego plenarnego zebrania izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, 2) sprawozdanie z działalności izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu za czas od 16 czerwca do 15 października 1932 r., 3) sprawozdanie prezesa izby o stanie gospodarczym okręgu izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, 4) preliminarz budżetu izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu na rok 1933 — referuje dyrektor R. Dittrich, 5) sprawa statutu oszczędnościowo - emerytalnego pracowników izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu — referuje radca prawny J. Braun, 6) projekt ustawy, nowelizującej rozparządzenie prezydenta R. P. o izbach przemysłowo - handlowych, — referuje radca prawny J. Braun, 7) ustalenie opłat za czynności specjalne izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu — referuje starszy referent K. Gadomski, 8) wolne wnioski.

Straszne przeżycia 17-letniej dziewczyny.

W SZPONACH ZBRODNICZEGO SUTENERA.

Przeżycia Elfrydy Piwkównej z Tarnowskich Gór. wyjęte są jakgdyby z kryminalnej powieści.

Młoda i egzaltowana Elfryda, jedynaczka zubożałych rodziców, mając 17 lat, opuściła dom rodzicielski, by nie być im ciężarem.

Tułając się z miejsca na miejsce, w bezowocnem poszukiwaniu pracy, Elfryda dotarła do Będzina. gdzie wałęsającą się

bez celu o głodzie

po ulicach miasta, zaczepił ją jakiś dostatnio wyglądający mężczyzna.

Dowiedziawszy się pokrótce o powodach pobytu dziewczęcia w Będzinie, nieznajomy mężczyzna zaproponował jej pracę u siebie w charakterze bony. Uszczęśliwiona, skwapliwie przyjęła propozycję i udała się niezwłocznie do mieszkania przygodnego chlebodawcy.

Od tego czasu minęło dwa tygodnie, kiedy z okien piętra domu nr. 45 przy ul. Kołłątaja w Będzinie, dały się słyszeć gwałtowne wołania:

„Ratunku!"

Przed domem zebrał się tłum gapiów, — w chwilę potem zaś do mieszkania Chaskla Lubelskiego, z którego okien rozpaczliwie wzywano pomocy, wkroczyła policja.

W pokoju, w którym panował zupełny nieład, zastano w spazmatycznym ataku Elfrydę Piwkównę. Na zadawane pytania nie dawała ona żadnych odpowiedzi, drżąc na całem ciele. Zarówno ją, jak i Lubelskiego zabrano do komisarjatu, gdzie Piwkówna złożyła

rewelacyjne zeznania.

Lubelski, zwabiwszy Piwkówne do swego mieszkania, przez dwa dni trzymał ją w zamknięciu, następnie zmuszał ją groźbami do nierządu z mężczyznami, których sam sprowadzał, pobierając za to dla siebie sute honorarja. Okazało się, że Lubelski jest znanym na terenie Będzina sutenerem, karanym kilkakrotnie za sutenerstwo i kradzieże.

Mimo wszelkich starań policji nie udało się wpaść na trop zwyrodnialców, którzy z pośrednictwa Lubelskiego

dopuszczali się gwałtu na nieszczęśliwej dziewczynie.

W wyniku badań lekarskich okazało się poza tem, że Piwkówna jest zarażona straszną chorobą.

Zwyrodniałego sutenera osadzono w więzieniu będzińskiem, nieszczęśliwą zaś dziewczynę odesłano zrozpaczonym rodzicom.

Lubelski stanął onegdaj przed sądem okręgowym, który wymierzył zbrodniarzowi cztery lata więzienia z utratą praw.

Karygodne wybryki mieszkańców wsi Dłużce pod Wolbromiem.

Na skutek agitacji kilku podżegaczy, cieszących się najgorszą opinją we wsi, większa grupa mieszkańców wsi Dłużec pod Wolbromiem udała się onegdaj do lasu państwowego pod Wolbromiem i rozpoczęła wyrąb i wywóz drzewa dla siebie. Wybrykowi temu nikt nie mógł przeszkodzić, wszyscy bowiem gajowi tego lasu wezwani byli tego dnia do sądu wolbromskiego, jako świadkowie kradzieży drzewa, popełnionego poprzednio.

Masowej kradzieży i wywożeniu drzewa z lasu przeszkodzili gajowi po powrocie z sądu. Część drzewa zdołano odebrać. Zaalarmowany posterunek policji p. w Wolbromiu wczorajszej nocy przeprowadził dochodzenie i rewizję wśród mieszkańców Dłużca, w rezultacie której odebrano około 20 skradzionych sosen, oraz zatrzymano 14 podżegaczy.

Nowe imiona w Niemczech.

Polityka zajmuje umysły szerokich mas w Niemczech do tego stopnia, że wkracza nawet w zwyczaje rodzinne. Zdarzają się wypadki, że młodzi ojcowie, sfanatyzowani przez leaderów swych partyj politycznych proszą urzędnika stanu cywilnego o nadanie ich synom imion takich, jak Stahlhelm, Lenin lub Seldte, córki natomiast nazywa się chętnie Hitleriką, Bolszewiką lub Stahlhelminą.

Oryginalna ta moda przybrała takie rozmiary, iż była poruszana na obradach ostatniego kongresu urzędników państwowych w Segebergu. Przewodniczący kogresu potępił ostro w swem przemówieniu nowe zwyczaje, przypominając pewnego zaciekłego militarystę, który dał swej córce niezwykłe imię: Ilsa Sedan Hurra! Większość kongresu uchwaliła zwalczanie nowego zwyczaju ze względu na to, że podobne imiona mogą później zaciążyć na przyszłości dziecka.

LOKATORZY DOMÓW Z. U. P. U. DOMAGAJĄ SIĘ OBNIŻKI KOMORNEGO.

Lokatorzy domów ZUPU. w Sosnowcu, zamieszkali przy ul. Jagiellońskiej 3 i 5 wysłali onegdaj do ministerjum pracy i opieki społecznej wspólną petycję, domagającą się obniżki komornego.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że komorne i świadczenia uboczne za wodę i kanalizację w domach ZUPU. są, jak na dzisiejsze ciężkie czasy, niepomiernie wygórowane, stałe zaś redukcje uposażeń nie pozwalają na płacenie tak wysokiego komornego.

Z BĘDZINA.

UROCZYSTOŚĆ W ŻYDOWSKIEM TOW. DOBROCZYNNOŚCI W BĘDZINIE.

Żydowskie towarzystwo dobroczynności w Będzinie urządziło w ub. wtorek uroczystość wprowadzenia sierot do części nowobudującego się gmachu przy ul. Sienkiewicza 19. Po zagajeniu uroczystości przez p. J. Goldfelda dłuższe przemówienie na temat idei budowy sierocińca wygłosił dr. S. Weinzieher. Mówca zaznaczył również w swojem przemówieniu, że z wielu fundatorów domu sierot najhojniejszym był p. Jakób Gutman, składając na ten cel 32 tys. zł. Następnie przemawiali kom. Rzeczkowski, p. Szajnowa, dyr. Einhorn i Rubinlicht.

W uroczystości tej wziął również udział starosta J. Boxa.

Uroczystość zakończono zwiedzaniem sierocińca, w którym narazie umieszczono 40 sierot.

Z CZELADZI.

(c) **Uroczystości szopenowskie w Czeladzi.** W nadchodzącą niedzielę społeczeństwo czeladzkie obchodzić będzie wielką uroczystość ku czci genjalnego kompozytora Fr. Szopena.

Na program uroczystości złożą się: nabożeństwo w kościele parafjalnym, z udziałem wszystkich organizacyj ze sztandarami, szkół i miejscowej ludności. Następnie na rynku w Czeladzi odbędzie się koncert, w którym popisywać się będzie miejscowy chór „Hejnał" oraz 2 orkiestry.

Koncert poprzedzony będzie okolicznościowem przemówieniem o życiu i twórczości Szopena, przez specjalnie zaproszonego prelegenta.

Urządzeniem uroczystości szopenowskich w Czeladzi zajmuje się komitet w składzie następującym pp.: komisarz R. Piwowar, dyr. Goibion, J. Tajchman, J. Sadowski, Podlewska i Pęczek.

(c) **Dalsza serja bezpłatnych urlopów na kop. „Saturn".** Jak to już donosiliśmy zarząd kopalni „Saturn" w Czeladzi udzielił około 200 robotnikom jednomiesięcznych urlopów bezpłatnych. Z dniem 15 bm. nastąpiło wymówienie pracy drugiej partji robotnikom, również około 200 osobom. Urlopowanie rozpocznie się z dniem 1 listopada br.

Z DĄBROWY.

(d) **Wypadek przy pracy.** Na dole kopalni „Paryż" w Dąbrowie wydarzył się wczoraj w południe wypadek, w czasie którego doznał potłuczenia głowy Wł. Musiał, furman, zam. w Dąbrowie.

Wypadek ten miał miejsce, w chwili spinania przez Musiała wózków z węglem.

Musiała przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrbowie. Stan jego zdrowia jest ciężki.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Zemsta na tle spadkowem.** Józefa Karwaczyńska l. 38, zam. w Siewierzu wystąpiła ze skargą na Jana Bijaka, swego przyrodnego brata i jego żonę Marjannę, która z jego namowy zniszczyła pole zasiane żytem, chcąc w ten sposób zmusić Karwaczyńską do oddania otrzymanej w spadku działki.

Sąd w Zawierciu skazał Marjannę Bijak na 1 miesiąc aresztu i 35 zł. odszkodowania.

(z) **Pokaz rolniczy w Moczydłach.** We wsi Moczydła gm. Niegowa odbył się pokaz rolniczy przysposobienia rolniczego młodzieży. Przed otwarciem pokazu odbył się teoretyczny egzamin rolniczy, zdawany przez młodzież przed instruktorem O. T. O. i K. R. p. Józefem Czerskim. Egzamin młodzież rolnicza zdała b. dobrze. Wystawione na pokaz eksponaty świadczyły o tem, że młodzież wiejska, po przejściu przysposobienia rolniczego, zdolna będzie do objęcia stanowisk samodzielnych.

Z OLKUSZA.

(ol) **Zarząd koła O. Z. P. R. R. P. w** Sławkowie zawiadamia swych członków, że w dniu 23 bm. w niedzielę, o godz. 3 pop. w lokalu własnym (gmach gminy Sławków) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków koła. Zapowiedziane jest przybycie delegatów z okręgu. Obecność obowiązkowa.

W zebraniu mogą brać udział podoficerowie i st. szeregowi jeszcze nie zorganizowani.

Zarząd.

Pikantne szczegóły afery matrymonjalnej we Lwowie.

Jak „dyrektor“ Sekretko oszukiwał naiwnych.

We Lwowie aresztowano Antoniego Sekretkę false Szkerdeja, właściciela biura pośrednictwa małżeństw oraz wydawcę miesięcznika matrymonjalnego pod tytułem „Kismet“.

Na jaw wychodzą coraz to nowe szczegóły, rzucające bardzo ciekawe światło na tego sprytnego oszusta, który czasem w naiwny sposób naciągał najrozmaitsze osoby na wielkie nawet sumy.

Przeważną większość oszukanych przez p. Sekretkę stanowiła kobiety. Sam p. Sekretko, człowiek żonaty, prowadził równocześnie romanse i pertraktacje małżeńskie z kilkoma paniami. Paniom tym opowiadał, że ma wielkie dochody tak z tego biura jak i czasopisma i że przejęty misją, jaką ma spełniać uszczęśliwianie młodych par, ma zamiar wstąpić w związki małżeńskie i to z biedną panią.

Nic dziwnego zatem, że niektóre kandydatki do stanu małżeńskiego, olśnione temi ponętnemi hasłami p. Sekretki składały na jego ręce swoje oszczędności, często po kilkaset złotych, które pan Sekretko potrzebował rzekomo dla powiększenia swego interesu.

Ciekawe w tej całej historji jest to, że świadkiem tych rozmów z adeptkami do stanu małżeńskiego była jego własna żona, która pracowała w tem biurze i często sama opowiadała najrozmaitszym kandydatkom o niezwykłych walorach swego szefa.

Z mężczyznami p. Sekretko postępował inaczej. Haczykiem ponęty dla mężczyzn były ogłoszenia w „Kismecie“, naturalnie zmyślone, o młodych paniach z wielkim majątkiem, poszukujących mężów. Od takich łowców posagów brał p. Sekretko fotografje oraz poważne zaliczki, podając im najrozmaitsze zmyślone powody. Raz potrzebował pieniędzy na wyjazd do Poznania, gdzie dana kandydatka do stanu małżeńskiego mieszkała, drugi raz musiał mieć gotówkę na sprawienie sobie odpowiedniego ubrania, w którem mógłby złożyć jej wizytę itp.

Znalazło się wielu mężczyzn, którzy za to wszystko płacili w nadziei, że w przyszłości wydatki pokryje posażna żona. Z kandydatem takim spisywał Sekretko długą umowę o kilkunastu punktach, w której zastrzegał sobie prowizję na wypadek ślubu.

W ostatnich czasach zaangażował p. Sekretko kilku młodych przystojnych mężczyzn, którzy mieli obowiązek chodzenia na spotkania z paniami, z któremi Sekretko osobiście prowadził przez dłuższy czas korespondencję.

Do wydziału śledczego zgłosiła się obecnie większa ilość kobiet przez Sekretkę oszukanych. Lwia część jednak kandydatów względnie kandydatek się nie zgłasza, gdyż wstydzą się, że się dali nabrać.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 1 sierpnia 1932 r.

A. 887. Maurycy Reiner w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 15 lipca 1932 r. udzielił firmie „Maurycy Reiner“ w Sosnowcu odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. do dnia 15 października 1932 r. Nadzorcą sądowym został zamianowany Markus Birman. Nadzorca sądowy Markus Birman upoważnił do zarządzenia przedsiębiorstwem i podpisywania samodzielnie — Maurycego Reinera, Ignacego Reinera i Władysława Feldmana, oraz do zawiadywania kasą Maurycego Reinera.

A. 4615. Lucjan Bogacki w Łagiszy. Wykreślono firmę z rejestru z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 4 sierpnia 1932 r.

A. 2686. Moryc Rozental w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.



ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA W KIELCACH.

Tydzień bieżący, stał z powodu świąt żydowskich pod znakiem ciekawych rozgrywek w piłkę nożną.

„MAKKABI“ — „GWIAZDA“ 0:0.

Liczną frekwencją publiczności cieszyły się zawody między „Makkabi“ a „Gwiazdą“, wiecznymi rywalami, który jednak nie stał na poziomie norm obowąizujących w piłce nożnej, został przez sędziego kpt. Kowalówkę przerwany.

„Gwiazda“ bowiem, otrzymując ostatnio wielkie porażki, starała się za wszelką cenę, wygrać z „wiecznym konkurentem“, „Makkabi“. Dlatego też gra była w istocie zmieniona w pole „faulów“, wolnych itp.

Drużyna robotnicza wykazała swoją przewagę pod względem fizycznym, grając b. brutalnie. Sędzia nie mógł opanować sytuacji i dlatego też w czasie, gdy publiczność wdarła się na boisko, by pomóc swym „faworytom“ odgwizdał zawody przy stanie 0:0.

Władze piłakrskie winny zająć się powyższym incydentem i ukarać winnych.

„MAKABI“ (JUNIOR) — 4 P. P. LEG. (SENIOR) 5:1.

Niemniejszą sensacją były zawody między juniorami „Makkabi“, a „weteranami“ 4 p. p. leg.

Juniorzy wykazali piękną formę, dając tem samem poznać, że rokują piękną przyszłość. 4 p. p. leg. natomiast, szwankował zarówno w formie, jak i technice. Poznać jednak było, że niegdyś były to, pierwszorzędne „asy“ piłkarskie. Gra prowadzona była pod znaczną przewagą juniorów, która w zupełności zapewniła im zwycięstwo.

Goale dla „Makkabi“ osiągnęli Świczarczyk (4) i Lajchler. Dla 4 pp .p. leg. kpt. Kotołowski.

STRZELEC — GWIAZDA 3:1.

W rewanżowych zawodach spotkały się ze sobą: „Strzelec“ z „Gwiazdą“.

Pierwsza połowa gry stała pod znaczną przewagą „Gwiazdy“, która osiągnęła 1 bramkę.

W drugiej połowie „Strzelec“ przejął inicjatywę i osiągnął 3 bramki.

Dodać należy, że „Strzelec“ stracił nieco ze swej świetnej formy, w której się znajdował w ostatnich miesiącach, której owocem były świetne zwycięstwa.

WŁADYSŁAW BOGDAL zgubił do. unieważnia zgubione świadectwo siedmioklasowej szkoły Realnej Żeńskiej H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu.

JAŁOWIECKI BOLESŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

GRUCKA JAN zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu.

MADEJ FRANCISZEK zgubił książeczkę wydaną przez Pow. Kasę Chorych w Sosnowcu.

STANISŁAWA BŁASZCZYKÓWNA unieważnia zgubione świadectwo siedmioklasowej szkoły Realnej Żeńskiej H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu.

LOKALE

DO wynajęcia warsztat stolarski z narzędziami. Właściciel Jan Leks, Wielka 18, Sosnowiec.

POSZUKUJĘ pokoju z piecem kuchennym. Czynsz trzechmiesięczny. Wiadomość sklep Molickiego, wprost dworca.

Różne

SAMOCHÓD ciężarowy do przewozu towarów, mebli i t. p. stale do wynajęcia. Sosnowiec, Tel. 5-70.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Stanisław Bretner, kawaler, zamieszkały w Chechle, powiat Olkusz, syn rolnika Stefana Bretnera, zamieszkałego w Chechle, i jego zmarłej małżonki Marjanny z domu Strzałka, ostatnio zamieszkałej w Chechle. 2. niezamężna Marta Anna Baronówna, bez zawodu, zamieszkała w Siemianowicach, ulica Jerzego 2, córka inwalidy kopalnianego Huberta Barona, zamieszkałego w Siemianowicach i jego zmarłej małżonki Rozalji z domu Pyrkacz, ostatnio zamieszkałej w Siemianowicach, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Siemianowicach i w gazecie „Expres Zagłębia“. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Siemianowice Śląskie, dnia 17 października 1932 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie Kokoszka.

ZA długi żony mojej Leokadji z Kozaków nie odpowiadam i płacić nie będę. Stefan Kubik, Klimontów. Dom Towarzystwa.

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuje Z. Zoeller, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNI chłopcy do roznoszenia mleka. Zgłoszenia Spółdzielnia Ziemiańska, Wspólna 4.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski. Sosnowiec, Dęblińska 1.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKUPUJĘ wszelkie deputaty węglowe (przydziały) tylko gruby węgiel. — Sosnowiec, Grabowa 3 m. 9.

NAJTANIEJ kupisz kozetki, otomany, tapczany, materace, łóżka polowe. Modrzejowa 12.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

FISZEL POTOK zgubił książeczkę od konia wydaną w Świętochłowicach.

STANISŁAW POŁOŃSKI zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

SAMUL ANTONI zgubił książkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Sosnowiec.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.